

5 PAŹDZIERNIKA – WSPOMNIENIE ŚWIĘTEJ FAUSTYNY KOWALSKIEJ



- 1. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wydała z upoważnienia Ojca Świętego dekret o wpisaniu wspomnienia dowolnego św. Faustyny Kowalskiej do Ogólnego Kalendarza Rzymskiego. Przypada ono 5 października, czyli w rocznicę jej śmierci.**

W dokumencie przypomniano drogę życiową św. Faustyny, kanonizowanej w Rzymie w roku 2000 przez św. Jana Pawła II. Podkreślono, że głoszone przez nią orędzie Bożego Miłosierdzia szybko rozpowszechniło się na całym świecie. „Z tego powodu papież Franciszek, przyjmując petycje i prośby pasterzy, zakonnic i zakonników, a także stowarzyszeń wiernych, biorąc pod uwagę wpływ duchowości św. Faustyny w różnych częściach świata, nakazał, aby imię św. Marii Faustyny (Heleny) Kowalskiej, dziewicy, zostało wpisane do Ogólnego Kalendarza Rzymskiego, a jej wspomnienie dowolne wszyscy obchodzili 5 października. Niech to nowe wspomnienie zostanie wpisane do wszystkich Kalendarzy oraz Ksiąg Liturgicznych do odprawiania Mszy św. i Liturgii Godzin, przyjmując załączone do tego dekretu teksty liturgiczne, które mają być przetłumaczone, zatwierdzone a po zatwierdzeniu przez tę dykasterię opublikowane przez konferencje episkopatów” – czytamy w dekreście noszącym datę 18 maja 2020 roku – setnej rocznicy urodzin św. Jana Pawła II. Dokument podpisali prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, kard. Robert Sarah oraz sekretarz, abp Arthur Roche. Teksty te są już zatwierdzone i od kilku lat obowiązują w Kościele w Polsce.

2. Refleksje ks. Proboszcza

Poczytuję sobie za szczególną łaskę, że przyszedłem na świat w tych samych stronach Polski Centralnej (powiat Łęczyca), skąd Pan Bóg powołał wielką mistyczkę, która zafascynowała świat nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego. W Głogowcu, oddalonym około 25 kilometrów od mojej wioski - dnia 25. sierpnia 1905 r. urodziła się mała dziewczynka o imieniu Helenka Kowalska. Dwa dni później została ochrzczona w kościele parafialnym św. Kazimierza Królewicza w Świnicach Warckich. Jako szesnastoletnia dziewczyna, w poszukiwaniu pracy zamieszkała w Aleksandrowie Łódzkim, a później w Łodzi.

Dalsza jej droga zaprowadziła ją do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, gdzie przyjmując imię Faustyna została „*Sekretarką Bożego Miłosierdzia*”. Z rąk Chrystusowych przekazała Kościołowi i światu orędzie miłosierdzia z nowymi formami kultu jak: obraz z podpisem „*Jezu, ufam Tobie*”, święto Miłosierdzia, Koronkę do Miłosierdzia Bożego i Godzinę Miłosierdzia. Swoje przeżycia duchowe oraz objawienia Pana Jezusa opisała w „*Dzienniczku*” na prośbę jej spowiednika i kierownika duchowego ks. Michała Sopoćki, dziś już zaliczonego do grona błogosławionych.

Będąc na placówce w Płocku, siostra Faustyna otrzymała polecenie od Chrystusa, aby namalować obraz z podpisem „*Jezu ufam Tobie*”. W niedzielę 22. lutego 1931 r., kiedy przyszła wieczorem do swej celi, oczyma ciała ujrzała Pana Jezusa w białej szacie. Prawą rękę miał wzniesioną do błogosławieństwa, a lewa dotykała szaty na piersiach, skąd wychodziły dwa promienie: czerwony i błądy.

Po chwili powiedział jej Jezus: „*Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały (Dzienniczek 47-48)*”.

Pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego namalował w Wilnie w latach 1933-34 artysta malarz Eugeniusz Kazimirowski. Podobizna Zbawiciela nie wywarła zbyt dużego wrażenia na zakonnicach, stąd Pan Jezus ją pocieszał: „*Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce Mojej (Dz. 313)*”.

W czasie pobytu na Wileńszczyźnie Chrystus ponownie przypomniał Siostrze Faustynie: *„Pragnę, aby święto Bożego Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrzości Miłosierdzia mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła Miłosierdzia mego; która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar; w tym dniu otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski... Święto Miłosierdzia wyszło z wnętrzości moich, pragnę, aby uroczyście obchodzone było w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd nie zwróci się do źródła miłosierdzia mego (Dz. 699)”*.

Ostatnie dwa i pół roku życia zakonnego spędziła siostra Faustyna w Krakowie. Dnia 5. października 1938 r. w wieku 33 lat, dotknięta wielkim cierpieniem z powodu gruźlicy, zakończyła swoje ziemskie posłanie – sekretarki i apostołki Bożego Miłosierdzia. W czasie II Wojny Światowej artysta Adolf Hyła wyraził gorące pragnienie namalowania obrazu jako wotum wdzięczności za ocalone życie. Na miejsce umieszczenia swego „dzieła” wybrał kaplicę Sióstr Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Siostra przełożona zaproponowała malarzowi wykonanie obrazu Jezusa Miłosiernego. Jako wzór podarowała mu reprodukcję obrazu wileńskiego, który wyszedł spod pędzla Eugeniusza Kazimirowskiego oraz jego opis pochodzący z dzienniczka Siostry Faustyny. Pięć lat po śmierci siostry Faustyny, jesienią 1943 r. obraz zawisł w zakonnej kaplicy. Wkrótce zaczęto otaczać go wielką czcią nie tylko w mieście i całym kraju, lecz również na całym świecie.

Przez cały *Dzienniczek*, jak refren, przewija się prośba Jezusa, by głosić światu Jego miłosierdzie. Siostra Faustyna wielokrotnie słyszała to naglące wezwanie: *Pisz..., mów światu o Moim miłosierdziu, o Mojej miłości. Palą Mnie promienie miłosierdzia, pragnę je wylewać na dusze ludzkie. O, jaki Mi ból sprawiają, kiedy ich przyjąć nie chcą. (Dz. 1074)”*.

Czasami ludzie żartując, obwiniają mnie, że przez grzech pierworodny Adama – a ja mam na imię Adam – Pan Bóg wypędził ludzi z raju. To Adam zjadł owoc zakazany i teraz przez niego cierpi cała ludzkość. Niech ludzie mówią co chcą, ale ja pragnę podzielić się następującym spostrzeżeniem adresowanym do każdego z nas. Sądzę, że nawoływanie Pana Boga, które rozbrzmiewało w rajskim ogrodzie

tuż po grzechu pierworodnym, „*Adamie, gdzie jesteś?*”, nie odnosi się tylko do odległych czasów biblijnych i mojej osoby. Nigdy ono nie ustało, a dzisiaj także się rozlega - i to nawet bardziej intensywnie. Niestety, wielu ludzi wypaczyło ideę Bożego Miłosierdzia, lansując swoją szatańską interpretację: mogę grzeszyć, bo skoro Bóg jest miłosierny, to zawsze mi wybaczy.

Wysłuchajmy się zatem ponownie w słowa Jezusa wypowiedziane do św. Faustyny: „*Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję [się] w tętno ich serca, kiedy uderzy dla Mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnię wszystkie łaski moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i daję im, czego pragną (Dz. 1728)*”.

18. kwietnia 1993 roku siostra Faustyna została beatyfikowana, a 30. kwietnia 2000 r. - ogłoszona pierwszą świętą trzeciego milenium wiary chrześcijańskiej przez Papieża Jana Pawła II. Jej liturgiczne święto przypada 5. października, w dzień jej śmierci, który stał się dla niej dniem narodzin do nieba. W Krakowie - Łagiewnikach, w świątyni, w której znajdują się jej relikwie oraz obraz słynący wieloma łaskami, powstało światowe centrum kultu Miłosierdzia Bożego.

Przychylając się do prośby Pana Jezusa również w naszym kościele pielęgnujemy i rozpowszechniamy kult Bożego Miłosierdzia. Już od wielu lat, przed obrazem Jezusa Miłosiernego i pod przewodnictwem kapłanów odmawiana była koronka do Miłosierdzia Bożego. Od sierpnia tego roku, wierni z lokalnym duszpasterzem wspólnie recytują każdego dnia tę piękną modlitwę w języku angielskim i polskim. Żywy kult Bożego Miłosierdzia łączy nas i scala w jedną rodzinę Kościoła Powszechnego. Ogromnie cieszy fakt, że coraz więcej przybywa czcicieli Bożego Miłosierdzia w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kitchener.

Ks. Adam Wróblewicz CR